

Stanisław Krzyżaniak

## Logistyka w 2030 roku – z lekkim przymrużeniem oka



Fot. archiwum

Czy można w odpowiedzialny sposób podjąć się odpowiedzi na pytanie: jak będzie wyglądała logistyka w 2030 roku? Wiadomo, jak bardzo już dziś logistyka zależy od informacji, opartej na coraz nowocześniejszych rozwiązaniach teleinformatycznych i telekomunikacyjnych. Dwadzieścia lat temu (a to przecież właśnie okres wyznaczający horyzont tej prognozy) – owszem – w przedsiębiorstwach bywały już komputery, ale trudno było mówić o powszechnej informatyzacji. W 1990 roku nie istniała jeszcze praktycznie sieć WWW, a pierwsze próby wysyłania e-maili, których byłem świadkiem w Instytucie Logistyki i Magazynowania pod koniec tegoż roku, przypominały nadawanie pierwszych depechy telegraficznych. A przecież ta sfera technologiczna rozwija się niezwykle dynamicznie, progresywnie i nic nie wskazuje, aby to tempo miało ulec osłabieniu. Jeśli tak, to czego możemy spodziewać się w 2030 roku? Trudno przewidzieć, ale musimy się przygotować na to, że na dzisiejsze, super nowoczesne rozwiązania, będziemy wtedy tak patrzyli, jak dziś postrzegamy ważące niemal kilogram telefony komórkowe, będące dumą ich posiadaczy u schyłku XX wieku.

Oczekując dalszego rozwoju technologii ICT możemy się spodziewać powszechnego dostępu do platform interneto-

wych, zapewniających korzystanie z ogromnych ilości danych aktualizowanych w czasie rzeczywistym i przetwarzanych w taki sposób, aby użytkownik otrzymywał indywidualnie skonfigurowane serwisy. Działający już (chyba!) system GALILEO będzie inspiracją do licznych aplikacji pozwalających – na przykład – na automatyczne, w trybie on-line, uaktualnianie map cyfrowych i bieżące sterowanie ruchem w oparciu o najświeższe informacje o pogodzie, natężeniu ruchu i innych uwarunkowaniach. Platformy te będą oferować jednocześnie różne aplikacje optymalizacyjne w zakresie transportu, magazynowania, lokalizowania zapasów. Z pewnością rozwiązania ICT będą w znaczący sposób wpływać na bezpieczeństwo odbiorców (konsumentów) i samych towarów. Sądzę, że właśnie aspekty tzw. safety & security będą zyskiwały na znaczeniu. W powszechnym zastosowaniu będą rozwiązania umożliwiające pełną identyfikację pojedynczych dóbr, wraz ze śledzeniem ich pełnej historii w całym łańcuchu dostaw.

Swoje rozważania nad logistyką roku 2030 zacząłem od rozwiązań ICT, bo to z pewnością najbardziej spektakularnie rozwijająca się sfera, pozwalająca na bezkarne snucie nawet najbardziej śmiałych wizji. Jednak logistyka wciąż będzie potrzebowała rozwiązań w sferze fizycznych przepływów. Nie oczekuję tutaj, w ciągu najbliższych 20 lat, jakiegoś niezwyklego przełomu. Z pewnością będziemy dysponować bardziej energooszczędnymi i przyjaznymi dla środowiska środkami transportu, jednak nadal dominować będzie transport drogowy. Obawiam się też, że zrównoważenie logistyki, a zwłaszcza transportu, wciąż będzie widoczne raczej w dokumentach Komisji Europejskiej (czy wciąż jeszcze aby będzie naczelnym regulatorem Europy?), niż w praktyce gospodarczej.

Na pewno na znaczeniu będzie zyskiwała sfera fizycznej dystrybucji. Rosnący nacisk na rozwiązania dedykowane, „na miarę” wymusi powszechny outsourcing, przy czym zadania usługodawców logistycznych będą w coraz większym stopniu obejmowały także działania „kustomizacyjne”, obejmujące również pewne fazy montażu.

Należy też pamiętać, że logistyka będzie – podobnie jak dziś – w znaczny sposób uzależniona od rozwoju gospodarczego świata, stopnia globalizacji gospodarki, stabilności politycznej w rejonach będących głównymi rynkami zaopatrzenia i zbytu, dostępu i ceny paliw, stopniem zagrożenia terroryzmem.

Co jeszcze? Na pewno w maju 2030 odbędzie się XX Polski Kongres Logistyczny LOGISTICS 2030. Weźmie w nim udział ponad 1500 uczestników, wypełniających nowoczesne, poznańskie centrum kongresowe. A podczas niezmiennie licznych konferencji naukowych (wcale nie wirtualnych!) profesorowie (dzisiejsi asystenci) będą wciąż nieustrudzenie dyskutować nad tym „co to jest logistyka?”.